

Fragment relacji świadka historii



JULIAN KROCZAK

ur. 1942, Sokolniki



Zakres terytorialny i czasowy	Sokolniki, 1945
--------------------------------------	-----------------

Trudne warunki bytowe w czasie transportu na Ziemie Zachodnie jesienią 1945 roku

Ponieważ po podziale wpływów w Europie byliśmy nieprzydatnymi osobnikami na terenach wschodnich, w 1945 roku, z całą rodziną i większością mieszkańców Sokolnik, zostaliśmy deportowani na Ziemie Zachodnie. Najpierw przyjechaliśmy do Bytomia, a później do Bielawy, gdzie zamieszkaliśmy początkowo na ulicy Dębowej 7. Podróż ze Lwowa w wagonach bydłowych trwała dwa tygodnie. Był to okres jesieni. W styczniu 1945 roku mama urodziła Henryka i w tym transporcie jechał mój mały brat. Ja już miałem wtedy trzy lata. Mama przeżyła na pewno niesamowitą traumę, starając się o jakikolwiek pokarm dla małego Henryka. Przed samym transportem ze Lwowa na Ziemie Odzyskane bardzo pomogła nam ciocia Bronisława Mackiewicz z domu Sokołowska. Była siostrą mojej mamy z pierwszego małżeństwa dziadka. Później mama miała jeszcze dziesięcioro rodzeństwa z ponownego małżeństwa dziadka Michała Sokołowskiego. Rosjanie zarekwirowali Polakom bydło, konie, trzodę chlewną. Nie pozwalali niczego wywozić. Sprowadzili bydło na teren dworca kolejowego. Ciocia Bronia sprytnie wyprowadziła z tego stada krowę rodziców, która uratowała życie młodszego brata. Można było go karmić mlekiem.

Data utworzenia	28 czerwca 2024
Rozmawiał/a	Zofia Chlipała
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami